

# Setki uczniów uwolnione z kajdanów z kolejnej szkoły w Nigerii

Policja nigeryjska oswobodziła ponad 500 chłopców i mężczyzn ze szkoły islamskiej, w której uczniowie przykuwani byli łańcuchami do ścian, bici i gwałceni. Jest to już trzecia szkoła stosująca podobne metody, w której policja przeprowadziła podobne akcje w ostatnich tygodniach, uwalniając w sumie ponad tysiąc osób. Do szkół oddawane były dzieci i młodzi mężczyźni sprawiający trudności rodzinom, ale nie wiedziały one, w jaki sposób traktowani są tam uczniowie. W sumie kilkanaście osób zostało aresztowanych.

W Nigerii w tradycyjnych szkołach islamskich uczy się około 10 mln dzieci. Prezydent Nigerii rozkazał policji interwencje we wszystkich podejrzanych placówkach. W czerwcu zapowiedział, że za jakiś czas wszystkie szkoły islamskie zostaną zamknięte, ale nie określił żadnego terminu. (g)

Źródło: [Reuters](#)

---

# Holenderskie zmagania z szariatem w szkołach

Abigail R. Esman

W Holandii są dwie islamskie szkoły średnie. Jedna z nich ma powiązania z terrorystami. Ustaliły to holenderskie agencje wywiadowcze i antyterrorystyczne w marcu i opisano to w

## **poufnym liście do burmistrzynie Amsterdamu, Femke Halsemy.**

W oparciu o anonimowy donos jednej z umiarkowanych grup muzułmańskich agencje ostrzegły, że szkoła Cornelius Haga Lyceum przekazywała „niedemokratyczne” nauki salafitów. Co więcej, zdaniem służb bezpieczeństwa dyrekcja szkoły ma powiązania z Emiratem Kaukaskim – czeczeńską grupą dżihadystyczną, współdziałającą z Państwem Islamskim.

„Niektórzy administratorzy chcieliby poświęcić połowę programu nauczania doktrynie salafickiej – napisał Pieter-Jaap Aalsberg, szef agencji antyterrorystycznej NCTV. – Planują oni również włączać dzieci w zasięg swoich wpływów poza godzinami szkolnymi”.

Cel wydaje się być podobny do działań liderów ISIS: stworzyć nowe, młode pokolenie ekstremistów. Właśnie przed tym przestrzegało NCTV w swoim ostatnim raporcie na temat terroryzmu, opublikowanym w lutym.

„Salafici polityczni w szczególności coraz częściej nauczają niedemokratycznej interpretacji doktryny salafickiej w celu wzmocnienia ‚tożsamości islamskiej’ muzułmańskiej młodzieży oraz uczynienia z takiej interpretacji szariatu wytycznych dla życia codziennego muzułmanów w Holandii – można przeczytać w raporcie. – W ten sposób salafici polityczni dążą do stworzenia autonomicznej społeczności, gdzie niedemokratyczne poglądy i zachowania są zjawiskami powszechnymi. Wewnątrz ruchu salafitów, salafici polityczni są najbardziej aktywni w próbie wprowadzenia alternatywnej struktury społecznej, której nie można pogodzić z holenderską demokracją.”

Obecne prawo uniemożliwia rządowi rozwiązanie tej kwestii bez potencjalnego pogorszenia sytuacji. Zamknięcie szkoły prawdopodobnie wywoła gniew w społeczności muzułmańskiej i stworzy trudności dla muzułmańskich rodziców, którzy chcą wykształcić dzieci zgodnie ze swoimi przekonaniem religijnymi. Tymczasem napięcia pomiędzy muzułmanami a rządem

oraz pomiędzy umiarkowanymi i ekstremistycznymi społecznościami muzułmańskimi nasilają się.

Niektóre z tych konfliktów są widoczne w komunikacie, który zaalarmował władze, wysłanym przez WhatsAppa. Nadawca, podpisany jako grupa „Muzułmanie przeciwko salafizmowi i ekstremizmowi”, napisał, że założyciele i dyrektorzy szkoły, bracia Son i Soner Atasoy, działali za plecami rodziców i rządu, ponieważ chcieli „indoktrynacji młodych muzułmanów w celu konfrontacji ze społeczeństwem holenderskim oraz rekrutacji młodzieży na potrzeby rozwijających się konfliktów na świecie”.



Budynek szkolny i dyrektor Soner Atasoy

Zgodnie z donosem, szkoła została zinfiltrowana również przez innych radykałów, w tym Arnouda van Doorna, byłego czołowego działacza antyislamskiej Partii Wolności (PVV), który przeszedł na islam w 2013 roku. Van Doorn wyraża swoje poglądy bardzo jasno, szczególnie na Twitterze, gdzie napisał: „oby Allah zniszczył syjonistów” oraz „oby Allah zniszczył wrogów islamu”.

Kiedy inspektorzy próbowali wizytować szkołę Cornelius Haga w marcu, władze szkolne nagle odwołały lekcję religii bez podania przyczyny. Według „NRC Handelsblad”, która opublikowała tę historię, kolejna próba inspekcji „została uniemożliwiona” przez dyrekcję szkoły.

W reakcji na te zdarzenia burmistrzynie Femke Halsema natychmiast wstrzymała wypłatę wszelkich funduszy publicznych dla szkoły, zażądała pełnej współpracy z inspektorami oraz rezygnacji Tekina Atasoya ze stanowiska dyrektora. Ten odmówił, wzbudzając kontrowersję na skalę całego kraju. Podczas gdy parlamentarzyści nakłaniali do zamknięcia szkoły i szukali obejścia obecnych praw, żeby móc wprowadzić to w życie, radykalni imamowie publikowali filmy wspierające szkołę

w mediach społecznościowych. Uczniowie Cornelius Haga napisali list otwarty do Króla Wilhelma Aleksandra, w którym pytali, czy jest jego „królewskim życzeniem, żeby muzułmanie zostali zmieszani z błotem bez przyczyny”.



Femke Halsema, burmistrzynie Amsterdamu

Problem nie ogranicza się do Amsterdamu. Szkoła planuje otwarcie filii w innych miastach, pozostawiając Holendrom dylemat zmagania się z obawami na temat tego liceum a z drugiej strony z konstytucją holenderską, która gwarantuje każdemu kształcenie „z poszanowaniem religii lub wierzeń każdej osoby” oraz swobody wewnątrz specjalnych szkół religijnych „odnośnie wyboru materiału nauczania oraz nauczycieli”. Co więcej, uczniowie szkół islamskich mają średnio lepsze wyniki w nauce niż pozostali. Jednocześnie indoktrynacja dzieci na temat radykalnych, stosujących przemoc ideologii, jest wyraźnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa narodowego.

Tu pojawia się dylemat: jeżeli rząd pozwoli szkole działać nadal i zapewni jej fundusze, pomoże to w podtrzymywaniu agendy salafitów i dżihadystów. Jeżeli natomiast władze wstrzymają finansowanie, szkoły tego typu prawdopodobnie zwrócą się po pomoc gdzie indziej, tak jak robiły to w przeszłości europejskie meczety – na przykład do Arabii Saudyjskiej albo Kuwejtu. To pozwala tym krajom na włączenie do działania własnych ekstremistycznych dyrektorów, imamów i programów nauczania.



Prawicowi aktywiści już w 2017 r. protestowali przeciwko jej otwarciu. Napis głosi” Kto sieje islam, zbiera szariat”.

Tymczasem NCTV przestrzegało, że upadek Państwa Islamskiego

doprowadził do „nowej fazy” w strategii ekstremistów islamskich, gdzie nacisk kładzie się na rekrutację i propagandę, przez „tworzenie nowych inicjatyw edukacyjnych”, które pozwolą im „zdominować edukację islamską”. Żeby osiągnąć te cele, według agencji, „zbierają oni z powodzeniem fundusze w kraju i za granicą, i dzięki nim finansują te nowe projekty”.

W konsekwencji antyterroryzm również musi stworzyć nowe strategie, między innymi przyswoić sobie szersze zrozumienie *dżihadu*. Jak powiedział dziennikowi „Telegraaf” ekspert ds. terroryzmu, Jelle van Buuren z Uniwersytetu w Leiden: „Kiedy mówiliśmy o dżihadzie, zawsze koncentrowaliśmy się na bombach i kałasznikowach. Obecnie zwracamy większą uwagę na nietolerancję oraz rozprzestrzenianie się ideologii. Problem polega na tym: jeśli aresztujesz kogoś z kałasznikowem, jest to proste. Ale co zrobić z klubami, które wykorzystują prawa demokracji do podważania wartości demokratycznych?”.

Oprac. Veronica Franco, na podstawie:  
<https://www.investigativeproject.org>

---

## **Wielka Brytania: islamskie szkoły ekstremizmu**

Tajny raport rządowy ostrzega, że 48 islamskich szkół w Wielkiej Brytanii uczy przyszłych imamów nietolerancji i mizoginii.

Raport podaje, że kaznodzieje wywodzący się z kilkudziesięciu madras Darul Uloom rozsianych po całej Wielkiej Brytanii

reprezentują tak skrajne poglądy jak radykalni duchowni, którzy przenoszą się do tego kraju z krajów islamskich.

„The Mail on Sunday” zidentyfikował 48 szkół typu Darul Uloom – co można przetłumaczyć jako „Dom Wiedzy” – które uczą według ścisłego programu Dars-E-Nizami (tradycyjny system nauczania powstały w 18 w. – red). Opiera się on na dosłownym podążaniu za Koranem i jest używany przez fundamentalistyczny ruch islamski deobandyzm, którego placówki szkoliły talibów w Pakistanie i Afganistanie.

Co najmniej cztery szkoły Darul Uloom były wcześniej krytykowane przez Ofsted – agendę zajmującą się regulowaniem, monitorowaniem i kontrolowaniem jakości pracy instytucji edukacyjnych. Inspektorzy stwierdzili, że uczniom wpaja się, iż muzyka i taniec pochodzą od diabła i że kobiety nie mają prawa odmawiać seksu mężom. Zakaz słuchania muzyki jest podobny do zakazu nałożonego przez Państwo Islamskie, które przeprowadzało publiczne chłosty tych, którzy złamali tę regułę.

Osoba zaznajomiona z raportem tłumaczy: „Szkolenia prowadzone w Wielkiej Brytanii przez Darul Uloom prowadzą do rozwoju poglądów ekstremistycznych, ponieważ te instytucje są wysoce konserwatywne i często nie radzą sobie z wyzwaniem, przed jakim stoją muzułmanie we współczesnej Wielkiej Brytanii. Oznacza to, że imamowie tutaj wyszkoleni nie będą lepiej przygotowani do zapewniania wsparcia brytyjskim muzułmanom, niż imamowie urodzeni za granicą”.

Haras Rafiq, ekspert ds. walki z ekstremizmem w think tanku Quilliam, powiedział: „Wykształceni w Wielkiej Brytanii imamowie nie są lepsi od tych wykształconych na subkontynencie indyjskim, ponieważ i jedni i drudzy uczą się wedle tego samego programu nauczania Dars-E-Nizami. Szkoły Darul Uloom mają problem z ekstremizmem.”

Działają one między innymi w Londynie, Manchesterze, Glasgow i

Leicester, ale raport podaje szkołę średnią w Birmingham jako przykład „ekstremistycznej madrasy”. Cztery lata temu Ofsted zbadał placówkę po znalezieniu na jej terenie ulotek stwierdzających, że muzyka i taniec są „diabelskimi czynami”. W wyniku dochodzenia telewizji Channel 4 w 2011 r. w szkole, która liczy około 175 uczniów, ujawniono również inny skandal. Okazało się, że uczniom wpajano nienawiść do Żydów, chrześcijan i hindusów.

Broniąc swojej szkoły, dyrektor David Bone powiedział: „Jeśli przeanalizujecie najnowszy raport Ofsted na temat naszej placówki, przekonacie się, że szkoła jest oceniana jako dobra w każdej dziedzinie. Ulotki na temat muzyki, które zostały znalezione w meczecie, były tam pozostawione przez osobę z zewnątrz, jednak zostały usunięte i zniszczone – podobnie byśmy postąpili z innymi materiałami o podobnej treści”.

Z kolei chłopcy ze szkoły Darul Uloom w Leicester zostali nauczeni „stereotypowych poglądów na temat ról mężczyzn i kobiet”, stwierdzili inspektorzy w 2015 roku. Rzecznik szkoły powiedział: „Raport Ofsted został zastąpiony nowszymi inspekcjami, które podkreślają postępy poczynione przez szkołę. Inspektorzy uznali, że nauczyciele upewniają się, że uczniowie rozumieją znaczenie wolności słowa i wolności jednostki”.

Ofsted był zaniepokojony innymi madrasami, w tym szkołą Jamia Al-Hudaa Darul Uloom dla dziewcząt w Nottingham. Aliyah Saleem – była uczennica, która zdemaskowała nieprawidłowości po wydaleniu jej w 2006 r. za zachowanie, w tym posiadanie aparatu fotograficznego jednorazowego użytku – porównała życie w szkole do więzienia i ujawniła, że dziewczęta uczono, iż mężom wolno bić i gwałcić żony, ponieważ sprawia to, że „Allah jest szczęśliwy”. Szkoła nie odpowiedziała na prośbę o komentarz.

Niektórzy brytyjscy dżihadyści byli dawnymi uczniami Darul Uloom, między innymi Sajid Badat, obecnie 40-latek z

Gloucester, który wyjechał do Afganistanu i wyszkolił się na zamachowca-samobójcę Al-Kaidy. Został wysłany do Wielkiej Brytanii, by zostać zamachowcem, ale nie przeprowadził swojego ataku. Były uczeń Blackburn Darul Uloom został aresztowany i przebywał w więzieniu przez 13 lat.

Jeden z czołowych brytyjskich umiarkowanych imamów, Ibrahim Mogra, starał się zachęcać szkoły Darul Uloom – a sam uczył w takiej szkole – do odrzucenia radykalizmu. „Jeśli będą promować izolację i segregację od społeczeństwa, nie wolno nam tego zaakceptować” – powiedział.

Oprac. GB na podstawie <https://www.dailymail.co.uk>

---

# Czego uczą w islamskich szkołach?

**Uzay Bulut**

**Za każdym razem, kiedy dżihadyści mordują niewinnych ludzi, polityczni komentatorzy i analitycy próbują znaleźć odpowiedź na następujące pytania: „Co powoduje, że terroryści to robią?”; „Jak zostali zradykalizowani?”; „Gdzie wyprano im mózgi?”.**

Spojrzenie na Turcję – której konstytucja stanowi, że jest to świecka republika, ale której system edukacyjny raczej na to nie wskazuje – może dać kilka odpowiedzi.

Szkoły Sibyan (arabski: “dzieci”) – ośrodki dostarczające islamskiej edukacji przedszkolnej – są coraz bardziej popularne w Turcji. Turecka gazeta „Evrensel” rozmawiała ostatnio z dwiema matkami, które zapisały swoje dzieci do



takich szkół, ale później zorientowały się, że religijne kształcenie wpływało na nie negatywnie.

### **“Rysowanie jest grzechem”**

Jedna z matek, Fidan, powiedziała, że kiedy jej trzyletni syn zaczął szkołę sibyan w Stambule, gdzie studenci uniwersytetu pracowali jako nauczyciele-wolontariusze, jego zachowanie radykalnie się zmieniło: „Chodził tam przez dwa lata i zaczęłam widzieć problemy. Używał przemocy wobec młodszego brata. Przedtem bardzo go kochał i nigdy nie był o niego zazdrosny. Zaczął moczyć się w nocy i zaczął nazywać grzechem wszystko, co robiliśmy w domu”.

Problemy dziecka narastały i Fidan wzięła go do lekarza. Wtedy okazało się, że dziecko ma bardzo poważne problemy psychiczne. Matka opowiada:

„Wpadł w depresję, bo miał dylemat dotyczący tego co jest, a co nie jest grzechem. I najbardziej wyładowywał się na bracie. Na przykład, chciał rysować, ale “rysowanie jest grzechem”. Wolno mu było rysować tylko domy i drzewa. [Nauczono go, że] rysowanie ludzi i zwierząt obraża Allaha. Dlatego popadł w sprzeczności. [Nauczono go, że] rysowanie matki, ojca i rodzeństwa w domu jest grzechem. Zaczął zadawać pytania, takie jak: ,Czy jest dla nich także grzechem mieszkanie w domu?’ Zabraliśmy go ze szkoły sibyan. Teraz chodzi do szkoły państwowej i kilka razy w tygodniu do ośrodka rehabilitacji. Ma problemy z mową i problemy psychiczne”.

Sevinç, matka trojga dzieci, zapisała swojego pięcioletniego synka do szkoły sibyan w Stambule, kiedy zaczęła pracować i także zaobserwowała zmiany w zachowaniu dziecka: „Zaczął moczyć się w nocy. Stał się zamknięty w sobie i niszczył przedmioty w domu”. Matka chciała zabrać dziecko ze szkoły, ale nie zrobiła tego, bo nauczyciele bardzo na nią naciskali, żeby pozwoliła mu nadal uczęszczać do tej szkoły.

„Powiedzieli mi: ,Przynajmniej dziecko uczy się religii, a

nigdy nie mogłabyś tego zrobić sama'. Dobrze, chciałam, żeby syn uczył się religii, ale nie mogłam przestać myśleć o tym, dlaczego tak się zmienił".

Przez pewien czas chłopiec nadal chodził do tej samej szkoły, aż powiedział matce coś, co ją zaszokowało: „Moje pięcioletnie dziecko powiedziało mi pewnego dnia: ‚Dla matek pracowanie jest grzechem. Mamo, proszę, nie grzesz. Proszę, nie pracuj. Niech tata zaopiekuje się nami. Twoje pieniądze także są grzeszne. Nie kupuj tymi pieniędzmi rzeczy, które lubię’. Natychmiast zabraliśmy go z tej szkoły. Teraz chodzi do państwowej. Dwukrotnie składałam skargę na tę szkołę sibyan. Ale nie zaczęto żadnego dochodzenia”.

Ci rodzice zapisali dzieci do państwowych szkół podstawowych. Jednak państwowe szkoły w Turcji również coraz bardziej zamieniają się z ośrodki islamskiej indoktrynacji. Nowe programy szkolne zawierają więcej lekcji o dżihadzie i islamskim prawie szariatu.

W innym artykule “Evrensel” informowała o tym, jak zislamizowany program i system edukacyjny wpływają na myślenie dzieci w szkole podstawowej w mieście Izmir. Matka, Aysel Güven, opowiada o synu przyjaciółki, który jest uczniem szóstej klasy:

„Syn mojej przyjaciółki wrócił któregoś dnia ze szkoły i powiedział: ‚Mamo, tak bardzo cię kocham. Mogę umrzeć za ciebie. Mogę nawet wyskoczyć z balkonu już teraz’”. Nadal była zaszokowana i pełna niepokoju, kiedy mi to opowiadała.

Kiedy zapytała syna, gdzie się tego nauczył, chłopiec odpowiedział, że nauczyciel na lekcji religii powiedział im, jak prorok Abraham poświęcił swoje dziecko i powiedział klasie: “Trzeba być w stanie umrzeć za Allaha i za miłość do matki”.

**“Jeśli mnie kochasz, musisz robić wszystko, co chcę”**

Potem Güven zapytała własną córkę, czego nauczyła się na lekcji i dziewczynka odpowiedziała, że rozmawiali o miłości: „Zapytałam, jak o tym rozmawiali. A ona mnie spytała: ,Czy mnie kochasz? Jak okazuje się miłość?’ Powiedziałam, że całuję ją i kocham ją itd.” Ale dziecko zaprotestowało:

“Nie – powiedziała. – To nie jest sposób”. Zapytałam więc, jaki jest prawdziwy sposób. Powiedziała, że muszę zrobić wszystko, co mi powie. Zdjąć buty lub usiąść na podłodze. Ostrzegłam ją, że nie ma to nic wspólnego z miłością i że miłość nie oznacza posłuszeństwa wobec czyichś słów.

CYTAT

To, co Güven rozumiała przez miłość, okazało się zupełnie inne od rozumienia nauczyciela (w języku tureckim jest tylko jeden zaimek dla trzeciej osoby liczby pojedynczej, więc płeć nauczyciela nie była oczywista w oryginalnej wersji tureckiej):

Nauczyciel/ka religii zapytał/a uczniów, czy go/ją kochają. Uczniowie odpowiedzieli, że tak. Zapytał/a jak pokazują miłość. Uczniowie wyjaśnili po swojemu.

Ale nauczyciel nie zgodził się z ich definicjami, pokazując, jak zamiast tego muszą okazywać miłość. Wezwał/a jedną z uczennic, by podeszła. Poprosił/a o zdjęcie butów. „A teraz stań przede mną. I uklęknij”. Uczennica uklękła. “To jest to – powiedział/a nauczyciel/ka. – Jeśli mnie kochacie, musicie robić to, co chcę”.

“Pomyślcie o tym – powiedziała Güven, komentując zachowanie nauczyciela. – Oni zrównują miłość z posłuszeństwem. I robią to wobec dziewczynek. Próbują zamienić dziewczynki w posłuszne istoty. Nasze dzieci są w wielkim niebezpieczeństwie”.

**“Muszę umrzeć zanim popełnię zbyt dużo grzechów”**

Inna matka, która chciała pozostać anonimowa, powiedziała, że jej syn, który uczy się w piątej klasie, zaszokował ją wypowiedziami o śmierci:

“Mamo, jestem grzesznikiem – powiedział. – Bo dużo przeklinam. Muszę umrzeć, zanim popełnię zbyt dużo grzechów”. Powiedziałam mu, że przeklinanie jest złym zachowaniem, ale nie musimy umierać dlatego, że przeklinamy. „Musimy tylko poprawić swoje zachowanie” – powiedziałam mu. Potem zapytałam, kto mu takie rzeczy opowiedział. Odparł, że nauczyciel religii, Nasze dzieci są w niebezpieczeństwie i nie wiemy, co mamy zrobić”.

Tym małym dzieciom pierze się mózgi nie tylko w kwestii mniejszej wartości innych ludzi, ale także na temat zwierząt:

“Dziecko mojej innej przyjaciółki powiedziało jej, czego nauczyło się w szkole. Nauczyciel spytał ich, jakie zwierzę jest najbardziej pożyteczne dla ludzkości. Dzieci mówiły, że konie, osły, owce i kury. Nauczyciel powiedział: „Nie. Pająk jest najbardziej pożytecznym zwierzęciem, bo chronił proroka [Mahometa]”. To powiedział ich nauczyciel religii”

Co może się zdarzyć się, jeśli młode, niewinne umysły zostają zatrute takimi irracjonalnymi, pełnymi nienawiści, antyhumanitarnymi naukami?

Profesor Adnan Gümüş z wydziału edukacji uniwersytetu Çukurova ostro skrytykował gloryfikowanie śmierci w tych szkołach:

„Wmawianie dzieciom, że mają być podrzędne wobec zewnętrznej siły i że one same w ogóle nie mają znaczenia, może w końcu doprowadzić do ryzykowania śmiercią.

To [ten rodzaj edukacji] dewaluuje dzieci. Dewaluuje umysły dzieci, jak również ich umiejętności, przeraża i uciska je. Wszystko, czego nie powinno się robić, robi się na tych lekcjach. Chcą stworzyć tchórzliwe, posłuszne i bojaźliwe dzieci. A to później zamienia się w przemoc taką jak terroryzm ISIS. Wynikiem nie jest zabijanie siebie, ale coś łatwiejszego, czyli zabijanie innych. A więc jutro prowadzi je to do zabijania tych, którzy nie są tacy jak oni. I wyobraźcie sobie rozpacz rodziców w obliczu takiej narracji [uczonej w szkołach]. To są rodzice kontra religia”.

Muzułmańskie dzieci i młodzież w Turcji i w całym świecie islamskim powinni być chronieni przed praniem mózgow szariatem. Zamiast tego powinni otrzymywać edukację, która prowadzi do rozwoju krytycznego umysłu i do miłości, lub co najmniej tolerancji, wobec innych ludzi.

Niestety, Turcja coraz bardziej zamienia się w republikę islamską, a ten proces przyspiesza radykalna islamizacja systemu edukacyjnego.

### **Jak jest na Zachodzie?**

Czego jednak uczą się dzieci muzułmańskie w szkołach, systemach edukacyjnych i meczetach w całej Europie, Ameryce Północnej i reszcie świata niemuzułmańskiego?

Na przykład, czego uczą się o kobietach, które pracują lub nie noszą zasłon, a szczególnie o kobietach kafir (niewiernych)? Czego uczą się o chrześcijanach, Żydach, Jazydach, buddystach, hindusach, ateistach i innych niemuzułmanach?

Czy mówi się im, żeby nie brali "niewiernych" za przyjaciół, jak wymaga tego Koran? Czy ich nauczyciele lub imamowie uczą je, by uprawiały takijję (oszustwo) i by kłamały, jeśli to potrzebne dla szerzenia sprawy islamu?

Czy mówi się im, że jeśli odejdą od islamu, zostaną zabite?

Czego uczą się o poligamii? Czy uczą się wiary, że muzułmanin może być żonaty z czterema kobietami równocześnie? Czego uczą się o małżeństwie dzieci? Co mówią im ich nauczyciele, kiedy pytają, jaki jest właściwy wiek dziewczynki do zamążpójścia? Sześć czy dziewięć lat?

Czy uczy się je, że pisma islamskie zachęcają muzułmańskich mężczyzn do posiadania seksualnych niewolnic? Lub że – według szariatu – homoseksualizm jest karany śmiercią?

Niektórzy ludzie mogą nadal się dziwić, dlaczego niemuzułmanów miałyoby w ogóle obchodzić, czego naucza się w muzułmańskich

szkołach lub meczetach w zachodnich społeczeństwach.

Rzecz w tym, że nie wszystkie kultury są równe.

Radykalna islamizacja społeczeństw nie zachodzi w wyniku krwawego dżihadu. Terroryzm jest problemem, który oczywiście powinien nas obchodzić, ale nie pojawia się w próżni. W wielu wypadkach jest wynikiem dziesięcioleci indoktrynacji, która zaczyna się w przedszkolu, trwa przez cały okres edukacji i jest wzmacniana w meczecie.

Niemniej konsekwencje kulturowe islamizacji społeczności – szczególnie w sprawach wolności sumienia, wolności wyznania i praw kobiet – są kwestiami, których wielu nie zauważa lub ignoruje. Ale to właśnie są palące kwestie, na które zachodnie rządy i narody muszą zwracać więcej uwagi i strzec przed ich szerzeniem się.

Historia pełna jest przykładów, jak najsilniejsze nawet imperia, reprezentujące wielkie cywilizacje, wpadły w ręce państw mniej cywilizowanych z silnymi religijnym lub politycznymi przekonaniami.

Ci, którzy urodzili się w wolnych społeczeństwach, mogą traktować swoją wolność jako rzecz oczywistą, sądząc, że oni i ich potomkowie w jakiś sposób zawsze będą się cieszyli demokracją i wolnością. Trzeba jednak zawsze pamiętać, że wolność jest zarówno cenna, ale i krucha. Łatwo ją zepsuć lub wręcz zniszczyć – niekoniecznie z dnia na dzień, ale stopniowo na przestrzeni pokolenia – jeśli nie podejmie się niezbędnych środków ostrożności, wymaganych dla jej obrony.

Jeśli zachodnie rządy traktują poważnie mnożenie się dżihadystycznych zombie i zwolenników islamskiej supremacji na swoich ulicach, islamskie szkoły i meczety muszą być ściśle monitorowane.

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło tekstu polskiego: [www.listyznaszegosadu.pl](http://www.listyznaszegosadu.pl)

*Uzay Bulut* – turecka publicystka, do niedawna mieszkała i pracowała w Ankarze, obecnie przebywa w Niemczech. Mówi o sobie, że urodziła się muzułmanką.

---

## Kontrowersyjna dyrektywa szkoły: „Ustanowić islam w Australii”

Islamska szkoła poinstruowała nauczycieli, by mówili uczniom, że ich wiara ma być „ustanowiona” w całej Australii.

Niepokojąca dyrektywa Bellfield College w Sydney ujrzała światło dzienne po skargach, że nakręca anty-australijskie sentymenty w społeczności. Minister Edukacji Nowej Południowej Walii Rob Strokes poinformował, że szkolna instrukcja dla nauczycieli zawierała zalecenia, żeby wpajać dzieciom, że sekularyzm jest „najgorszym wrogiem” tudzież, że „pokój, stabilizacja i sprawiedliwość mogą zostać osiągnięte jedynie przez ustanowienie islamu”.

Po interwencji departamentu edukacji szkoła wycofała zapisy, jednak Strokes uważa, że trzeba więcej, by zwalczyć ekstremizm w szkołach. Uważa on, że szkoły powinny składać przyrzeczenie wierności australijskim wartościom jak demokracja, tolerancja, uczciwość, szacunek i rządy prawa.(j)

źródło: [Daily Mail](http://Daily Mail)

---

# Szkoły religijne niepopularne wśród muzułmanów

Badania przeprowadzone przez ComRes wykazały, że zdecydowana większość muzułmanów mając wybór, nie posyłałaby swoich dzieci do szkół religijnych.



W badaniu przeprowadzonym na zlecenie programu BBC „Today”, zapytano respondentów, czy zgadzają się ze stwierdzeniem: „Chciałbym, aby moje dzieci chodziły do państwowej szkoły muzułmańskiej, gdybym miał taki wybór”. Tylko 31% respondentów zgodziło się z tym twierdzeniem, w porównaniu z 66%, którzy zaprzeczyli. Obecnie w Wielkiej Brytanii około jednej trzeciej wszystkich szkół ma charakter religijny, co sugeruje, że tworzonych jest zbyt wiele takich placówek, mimo niskiego popytu publicznego. Brytyjskie Stowarzyszenie Humanistów (BHA) z zadowoleniem przyjęło wyniki sondażu, które są zgodne z podobnym badaniem prowadzonym na szerszej grupie ankietowanych.

Najnowsze wnioski pozostają w zgodzie z wcześniejszymi badaniami kwestionującymi poparcie dla szkół „wiary” w Wielkiej Brytanii. Sondaż YouGov z roku 2013 wykazał, że tylko jedna czwarta rodziców deklaruje chęć wysłania dzieci do szkół wyznaniowych. Dalsze badania dowodzą, że społeczeństwo, w stosunku cztery do trzech, sprzeciwia się finansowaniu przez



państwo szkół religijnych.

Komentując wyniki badań, działacz tej organizacji zajmujący się problematyką szkół wiary, Jay Harman, powiedział: „Fakt, że dwie trzecie muzułmanów wolałoby nie posyłać swoich dzieci do szkół religijnych to pozytywny sygnał, i sugeruje, że szkoły takie nie są tak popularne wśród społeczności muzułmańskich, jak się to czasami przedstawia. Byłoby rozsądne, aby rząd wziął zdanie rodziców w tej kwestii pod uwagę. Ankieta daje jeszcze więcej dowodów na to, że rząd powinien subsydiować mniej dzielących i prowadzących do segregacji szkół „wiary”, a zamiast tego powinien skupić się na budowaniu szkół integracyjnych, które są otwarte dla wszystkich i wyrażają zróżnicowanie swoich społeczności”.

BL na podst. [www.humanism.org.uk](http://www.humanism.org.uk)

---

## **Szwajcarski kanton odrzucił propozycję stworzenia pierwszego muzułmańskiego przedszkola w kraju**

Władze kantonu w Zurychu nie zgodziły się na otwarcie przedszkola dla muzułmańskich dzieci. Jako przyczynę podano, że założenia ideologiczne proponowanej placówki są zbyt skrajne i stoją w sprzeczności z powszechnie obowiązującymi standardami.

Więcej na: [www.myslkonserwatywna.pl](http://www.myslkonserwatywna.pl)

---

# **Brytyjczycy mają problem z „niezależnymi” muzułmańskimi szkołami**

Wprowadzona dwa lata temu na Wyspach możliwość zakładania szkół – finansowanych z budżetu państwa i będących poza kontrolą lokalnych władz – spowodowała tworzenie się równoległego systemu muzułmańskiej edukacji. Muzułmanie pod przykrywką tzw. szkół międzywyznaniowych, od najmłodszych lat uczą szariatu nie tylko dzieci muzułmańskich emigrantów, ale także rodowitych Brytyjczyków.

więcej na: [www.pch24.pl](http://www.pch24.pl)

---

# **Szkoły koraniczne na Zachodzie to „fabryki terrorystów”.**

Jak zmienić normalnych ludzi w morderców i psychopatów, którzy ślepo słuchają swoich totalitarnych władz i systemu, uciskającego i zabijającego niewinnych ludzi? Mówiąc krótko: jak stworzyć terrorystę?

Agresywne i mordercze reżimy polityczne, etniczne i religijne na całym świecie od zawsze używały i używają tych samych metod. Procedura ta składa się z dwóch prostych etapów,

powtarzanych w nieskończoność:

1) Zmusza się daną osobę do ciągłego powtarzania doktryny systemu całymi miesiącami i latami, aż zna każde słowo na pamięć; doktryna przeniknie wszystkie myśli tej osoby i stanie się dla niej jedyną prawdą.

2) Bije się ją i straszy (najlepiej losowo i mocno), zmuszając w ten sposób do utraty wrażliwości i współczucia, żeby mogła znieść cierpienie fizyczne i psychiczne oraz żeby wzrosł u niej poziom gniewu, frustracji i strachu – uczucia te kieruje się następnie przeciw wrogom systemu.



W Angielskiej szkole  
koranicznej

W ten sposób tworzy się osobę, której całe jestestwo przesiąknięte jest doktryną i która straciła umiejętność odczuwania cierpienia swojego i innych. Ludzie tacy będą emocjonalnie zimni i ślepo posłuchają swoich zwierzchników politycznych lub religijnych. Jeśli zastosuje się tę metodę wobec dziecka, którego osobowość się rozwija, wyuczona doktryna stanie się po prostu częścią jego osobowości. Głębszy będzie też wpływ znęcania się. Ponieważ dzieci i młodzież zależne są od akceptacji dorosłych, to łatwiej jest na nie wpływać.

Jako psycholog dziecięcy przeżyłem szok, gdy uświadomiłem sobie, że tak właśnie postępuje się z milionami muzułmańskich dzieci zarówno w krajach islamskich jak i na Zachodzie. Dziesiątki tysięcy madras i szkół koranicznych na całym świecie zmusza uczniów do powtarzania Koranu i hadisów, aż nauczą się ich na pamięć. Mówi im się, że mają wierzyć w każde słowo i nigdy nie poddawać w wątpliwość celu ani środków.

W tych szkołach normą jest bicie i poniżanie bezbronnych, niewinnych dzieci. Robią to nauczyciele i starsi uczniowie,

którzy sami zostali emocjonalnie zniszczeni i byli maltretowani tak samo, jak teraz maltretują swoich kolegów. Oni uosabiają cel – maltretowany staje się zwyrodnialcem.

W Wielkiej Brytanii jest ponad 2 tysiące madras, gdzie wieczorami w dni powszednie uczy się Koranu ponad 200 tysięcy dzieci w wieku od czterech do kilkunastu lat. Wykazano, że w brytyjskich madrasach na porządku dziennym jest skrajna przemoc. Według nieopublikowanego raportu opartego na wywiadach z dziećmi z północnej Anglii, „uczniów policzkowano, bito i ciągnięto za uszy”. Jedno dziecko zostało „złapane za nogę i okręcone dookoła” a inne mówiło, że „nauczyciel z madrasy kopał mnie w głowę, jakby to była piłka nożna”. Siedmioletnią Hibę nauczyciel tak mocno uderzył w twarz, że przeciął jej ucho. Później wdała się infekcja i trzeba było opatrzyć ranę na pogotowiu. „Nauczyciele karzą dzieci za każde przejęzyczenie lub niepamiętanie jednego wersu z Koranu. Jeden z prywatnych badaczy stwierdza: „Ofiary nauczyły się akceptować maltretowanie. Wszyscy z tego żartowali. Ta kultura akceptuje znęcanie się”.

Inne badanie ujawniło, że dzieci uczone są nienawiści do niemuzułmanów. Nauczyciel mówi: „Nie jesteście tacy, jak ci niemuzułmanie” i pokazuje okno. „To całe zło, które widzicie na ulicach, ludzie bez hidżabów, palacze... powinniście tego nienawidzić. Powinniście nienawidzić spaceru tą ulicą”. Ten sam raport donosi, że podczas niespełna trzech godzin zajęć nauczyciel bije dzieci sześciolatnie co najmniej 10 razy. Pewnego razu potajemnie sfilmowano, jak jedno z dzieci było przytrzymywane przez starszego ucznia, a drugi groził, że je zbije stolikiem.

Te raporty powstały na Zachodzie, gdzie istnieją tysiące madras a miliony muzułmańskich dzieci uczą się tradycyjnych nauk islamu na pamięć. Wiele z nich doznaje urazów psychicznych i fizycznych. Badania wykazują, że w kulturze muzułmańskiej „naukę moralności zaniedbuje się na korzyść kary”, co może tłumaczyć powszechną akceptację znęcania się

nad dziećmi wśród ich rodziców. Na You Tube natomiast każdy może zobaczyć filmy nakręcone w madrasach w krajach muzułmańskich, gdzie warunki są jeszcze gorsze.

Z perspektywy psychologa dziecięcego tysiące madras i szkół koranicznych są dosłownie fabrykami terrorystów, produkującymi paramilitarną populację islamskiej młodzieży i dorosłych w krajach Zachodu. Od wczesnego dzieciństwa przechodzą oni pranie mózgu – mają uważać, że każde słowo z Koranu trzeba brać dosłownie. Poprzez kary fizyczne i psychologiczne zaszczepia się im nienawiść i tłumi ich uczucia. Usunięcie przemocy z tych szkół wymagałoby ogromniej ilości kontroli przez całe lata.

Żeby to zmienić, trzeba by zmienić centralny wzorzec kultury islamu – wychowywanie dzieci. A całkowita niemożność zintegrowania się muzułmanów z kulturami niemuzułmańskimi jest dowodem na to, że zmiana kulturowych wartości i zachowań społeczności muzułmańskich jest prawie niemożliwa. Nawet jeśli wyeliminujemy powszechną przemoc, te dzieci nadal będą uczyły się Koranu na pamięć i uczyły się brać każde jego słowo dosłownie, właśnie tak, jak postępują terroryści. Do madras uczęszczają miliony dzieci. Gdy dorosną i gdy dorosną ich dzieci, skutki będą olbrzymie.(p)

<https://www.youtube.com/watch?v=tZ0rsUofpQM>

*Nicolai Sennels*

*Tłum. AN*

[europenews.dk](http://europenews.dk)

---

# Brytyjskie szkoły islamskie nawiązują do okcydentofobii

Niektóre muzułmańskie szkoły w Anglii na swoich stronach internetowych prezentują negatywny obraz zachodniej kultury oraz zakazują gry w krykieta i lektury Harrego Pottera.

Dochodzenie przeprowadzone przez zespół doradców z Civitas (Institute for the Study of Civil Society – Instytut Badań nad Społeczeństwem Obywatelskim) wykazało, że strony internetowe niektórych ze 166 muzułmańskich szkół w Wielkiej Brytanii rozpowszechniają poglądy ekstremistyczne, a kilka z nich ma także linki do stron promujących dżihad.



Przykłady obejmują fora internetowe zabraniające młodym muzułmanom czytania Harrego Pottera, gry w szachy lub krykieta i słuchania zachodniej muzyki.

Z raportu Civitasu, zatytułowanego *Muzyka, szachy i inne grzechy*, wynika że inspektorzy oświatowi nie są w stanie odpowiednio nadzorować działań podejmowanych przez muzułmańskie szkoły. Organizacja żąda dochodzenia przeprowadzonego przez posłów brytyjskiego parlamentu.

Wiele ze stron internetowych opisanych w raporcie zostało zamkniętych albo poprawionych kilka godzin przed opublikowaniem tego dokumentu.

Szkoły muzułmańskie kształcą tysiące muzułmańskich dzieci. Większość działa w sektorze prywatnym, chociaż wzrasta liczba tych, które szukają dofinansowania z budżetu państwa.

Badania nadzorowane przez dr Denis MacEoin, wykładowcę uniwersyteckiego, zajmującą się studiami nad islamem, dotyczyły materiału z oficjalnych stron internetowych szkół islamskich – zarówno zawartości samych stron jak i zamieszczonych na nich linków.

Przykłady obejmują stronę szkoły dla dziewcząt Madani w zachodnim Londynie, która głosi: *Nasze dzieci są narażone na kontakt z kulturą, która jest zupełnym przeciwieństwem wszystkich wartości islamu(...)* *Jeśli sprzeciwiamy się zachodniemu stylowi życia, to nie będzie to rozsądnie, gdy nauczyciele i system, który reprezentuje ten styl, będą kształcić nasze dzieci.*

Raport stwierdza, że ten przykry komentarz ukazuje dzieciom *negatywny obraz zachodnioeuropejskiego stylu życia.*

Od tego czasu komentarze na stronie zostały poprawione, a niektóre fragmenty zostały zupełnie usunięte.

Dr MacEoin podkreśliła, że problem nie dotyczy wszystkich szkół muzułmańskich, ale że niektóre z nich wpajały dzieciom szkodliwą *mentalność getta.*

Stowarzyszenie szkół muzułmańskich potępiło badanie i uznało je za mylące, nietolerancyjne i sprzyjające podziałom twierdząc, że jest oparte raczej na uprzedzeniach niż na faktach.

Rzecznik stowarzyszenia powiedział: *Muzułmańskie szkoły zapewniają znakomity poziom nauki. Byli uczniowie stali się przykładowymi obywatelami, którzy czynnie uczestniczą we wszystkich społecznych inicjatywach.*

Przedstawiciele władz oświatowych oświadczyli, że w tej sprawie prowadzone jest dochodzenie i potraktuje poważnie każdą porażkę szkół państwowych w *promowaniu społecznej* *jedności.*

*KD na podst. Daily Mail*